

Adam Górowski
Wydział Fizyki

Wolność w przyszłości

XXI wiek przyniósł ludzkości zmianę postrzegania pojęcia wolności i prywatności. Ludzkość uznała, że jest gotowa poświęcić swoją prywatność i poddać się indoktrynacji po to by czuć się bezpieczniej na co dzień. Na dzień dzisiejszy korporacje znają wymiary naszych domów, mają podsłuch w naszych telefonach (nawet gdy są one wyłączone) i wiedzą jakie są nasze poglądy przez monitorowanie czasu spędzonego nad daną rzeczą. To biorąc pod uwagę aktualny rozwój technologiczny do czego może dojść za 100 lat? Oto moja wersja.

Przez przyrost ludzkości i wyczerpywanie się surowców zwiększyła się różnica klas. Aby zapobiec destabilizacji społeczeństwa wprowadzone w życie zostały dwa sposoby prewencji.

Pierwszym z nich był pewien superkomputer kwantowy mający za zadanie ocenić prawdopodobieństwo pogodzenia się jednostki z aktualnie panującym systemem. Skonstruowanie go było możliwe dzięki poszerzeniu wiedzy o ludzkim mózgu oraz zrozumieniu ludzkiego genomu. Maszyna ta była w stanie przełożyć konkretne procesy myślowe na matematykę dla niej zrozumiałą oraz dzięki swojej wielkiej mocy obliczeniowej znaleźć dla nich wspólny wzorzec. Następnie jeśli prawdopodobieństwo zachowań nieodpowiadających systemowi, lub aktualnie niepotrzebnych, było zbyt duże taka jednostka nie zostawała, „dopuszczana” do systemu. Sam komputer nie miał zdolności do myślenia (przynajmniej w moim tego słowa znaczeniu), bo jedyne co robił to poprzez analizę aktualnego społeczeństwa wybierał najodpowiedniejsze osobniki by do niego dołączyły. Dzięki temu zmniejszyła się waga problemów takich jak bezrobocie czy przeludnienie. Z drugiej strony moment, w którym ludzkość zaczęła polegać na takich komputerach, był śmiercią prawa do życia.

Drugim sposobem kontroli był procesor wszczepiony w mózg ludzi o podwyższonym ryzyku, którymi byli: biedacy, jednostki z górnej granicy błędu, ludzie o niejednoznacznym potencjale, osoby tak charyzmatyczne, że były by w stanie wpłynąć na innych, itp. Taki procesor miał działać tak długo jak taki człowiek żyje i monitorować część jego myśli. Jeśli myśli takiego osobnika były zbyt odbiegające od normy i prawdopodobieństwo buntu było za wysokie wysyłany był sygnał i człowiek był poddawany procesowi. W tych czasach to już nie człowiek osądzał innego człowieka, tylko maszyna będąca w stanie wprowadzić człowieka w fałszywą rzeczywistość poprzez zewnętrzną stymulację elektryczną mózgu. Działo to dosłownie jak „a co by było gdybym postąpił inaczej”. Taki człowiek umieszczony w wirtualnej rzeczywistości i z odciętą częścią mózgu, która była odpowiedzialna za pamiętanie wszystkiego z ostatnich paru godzin, był poddawany testowi. Test ten miał sprawdzić w ilu przypadkach, z czego w każdym maszyna leciutko zmieniała bodźce które ktoś odczuwał, człowiek zachowa się w sposób akceptowalny. Ten sposób miał zapobiec zmianom poglądowym wywołanym przez zjawiska przypadkowe, których nie można kontrolować.

Te 2 sposoby miały utrzymać społeczeństwo w ryzach. Ale dobrym pytaniem jest jak zmieniło się samo życie ludzi, a zmieniło się ono bardzo.

Rzeczony rozwój robotyki i elektroniki, idące w parze z wychowaniem paru pokoleń otoczonych od urodzenia elektroniką, spowodowało pogorszenie kondycji fizycznej większości ludzi. Kilka rzeczy, które się zmieniły na przestrzeni tych stu lat miały tutaj kluczowe znaczenie. Najprawdopodobniej najważniejszą z nich była zmiana podejścia dzieci i młodzieży do sportu, a konkretniej uznanie go za niewystarczająco interesujący. W połączeniu ze zmniejszeniem nacisku szkół na wychowanie fizyczne a zwiększeniem na rozwój intelektualny powstawały po kolei generacje coraz mniej czujące potrzebę ruchu. Na dodatek wiele prac fizycznych, takich jak prace w fabrykach lub na budowie, zostało

przekazanych robotom. Od tego większość populacji skupiła się w stu procentach na problemach intelektualnych porzucając swoją pierwotność i fizyczność.

Rozwój nanotechnologii pozwolił na zmianę tego co jest naturalne. Wraz z rozwojem tej dziedziny zmienianie siebie osiągnęło nowy poziom. Prostem przykładem są włosy o niespotykanych dotąd kolorach. Dzięki zmienieniu w dna tego jak działają melanocyty (komórki wytwarzające pigment) wiele rzeczy stało się możliwych, nawet zapobiegnięcie siwieniu. Innym wspomagaczem organizmu było zmienianie genetyczne jego produkcji insuliny (hormonu odpowiadającego za metabolizm węglowodanów, tłuszczów i białek) by przystosować się do trybu życia pozbawionego jakiegokolwiek wysiłku. W takim świecie można było stać się kompletnie inną osobą, oczywiście jak tylko kogoś było na to stać. Oznaczało to, że człowiek zrezygnował z akceptowania swoich ograniczeń. Czyli konkretnie tego co czyni go ludzkim. W pewnym sensie przegrał z naturą bo nie był w stanie funkcjonować bez pewnych ulepszeń.

Na tym kończy się mój obraz przyszłości, niestety nie jest on optymistyczny. Jest pozbawiony wszystkiego co czyni życie życiem oraz czyni nas ludźmi. Człowiek postanowił poddać się w staraniach uratowania świata o własnych siłach i przekazał tą rolę maszynom. Zapomniał też o tym skąd pochodzi i na co go stać jako istotę żyjącą w zgodzie z naturą. Przez taki stan rzeczy stał się niewolnikiem maszyn i to pomimo tego, że sam je programuje i naprawia. W tym obrazie przyszłości wolna wola jest tak ograniczona, że jest iluzją a człowiek sam zakuł się w kajdany słabości, z których nie będzie w stanie już się uwolnić.